

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚC NIEDZIELNY“ wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w alicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wita i Modesta.

Jutro: Benona.

Pojutrze: Adolfa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 3 32 zachód 8 27.

Jutro „ „ 3 32 „ 8 27.

Pojutrze księ. ws. 1 38 „ we dnie.

Widmo Polski.

Wiadomo, iż na konferencji pokojowej w Hadze wykluczone są z obrad sprawy, dotyczące „wewnętrznej polityki“ poszczególnych państw.

W ten sposób usunięto także „sprawę polską“. — Pomimo tego ukazała się w języku francuskim odezwa pod tytułem: „Polska, a konferencja międzynarodowa w Hadze“. — W odezwie wyłuszczone historię rozbioru Polski i rozrzucono odezwę po całej Francji, a także posłano ją do Hagi.

Autorem tej odezwy nie jest Polak, ale Francuz czystej krwi, dziennikarz Edward Drumont, który omawiając tę sprawę w swoim dzienniku „Libre Parole“ i przedstawiając sobie w myśli, iż wspomniana odezwa doszła do rąk dyplomatów w Hadze, pisze dalej o wrażeniu jakie ona prawdopodobnie u tych panów wywoła, temi słowy:

„Polska, przedstawiająca na kongresie pokojowym swe skargi i żądania, czyni wrażenie krewnego, który dawno kiedyś zniknął i oto niespodziewanie zjawia się znowu, żądając swej części spadku. Jej żądania, jakkolwiek skromne, nietylko są nie na czasie, ale są nawet do pewnego stopnia obrażające. Czyż po całym stuleciu niedoli i bohaterstwa Polacy wierzą jeszcze, że ludy mają sumienia? Czegóż mogą się oni spodziewać w epoce, w której nietylko siła idzie przed prawem, ale złoto przoduje i siłę i prawo?

„Samobulstwo jest odwieczne. W roku 1830, w chwili wielkiej rewolucji polskiej, Lafayette i Lamarque żądali w parlamencie pomocy Francji, lecz otrzymali od Dupin'a odpowiedź, że „Polska jest zbyt daleko!“ Każmierz Pierer, ówczesny prezydent gabinetu dodał z bezczelną obłudą, iż „bunt jest w każdym razie zbrodnią...“ Ale wówczas Francja oburzała się na tę oschłość serca polityków: kochała ona Polskę całym sercem i nienawidziła jej nieprzyjaciół. A spróbujcie dziś rozżarzyć ten płomień, spróbujcie mówić o nieszczęściach Polski! Powiedzą wam, żeście przedpotopowcy. A już najbardziej oburzać się będą i zapytywać was, czy nie z księżycą przybywacie, nasi surowi republikanie, ei, którzy przy każdej sposobności deklamacyjnie występują przeciw samorządowi itd.

„Gdzie są te czasy, gdy cały Paryż nucił hymny narodowe polskie, gdy rozczarowana młodzież spieszyła na wykłady Mickiewicza! I później jeszcze, nawet do ostatnich dni cesarstwa, Polska wciąż jednak była w modzie. Polacy zwolowali kongresy w sprawie narodowych swoich spraw do Paryża i Londynu. Wymowne protesty ks. Czartoryskiego zyskiwały poklask i uznanie całej Francji. Największe elegantki nosiły tylko „polonezy“, tylko „polonezy“ tańczono na balach. Wszystko to już poszło w zapomnienie, wszystko już jest skończone i przeżyte. Współczesnej Francji nie przypomina męczeństwa owej Polski, dla której żywili takie gorące uczucia nasi ojcowie, z dumą nosząc miano „żołnierzy prawa“. Ta oziębłość ducha francuskiego datuje się od czasów naszej klęski. Nie mamy teraz czasu myśleć o innych; nie mamy nawet czasu myśleć o własnych sprawach.

„A jednak jak wymownym i przekon-

wającym jest ten protest polski na kongresie pokojowym.

„Tak samo, jak Francuzi, byli i Polacy narodem wielkim, dzielnym, rycerskim i utalentowanym. Cywilizacja polska promieniowała na całym zachodzie. Nazywano Polaków Francuzami północy...“ A z tej ojczyzny, która miała swych bohaterów, swych wielkich wojowników, pisarzy, wielkich artystów, pozostała teraz dla dyplomatów tylko nazwa geograficzna.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Za pół miliona marek nabył cesarz Wilhelm w Bonn wille, aby tam synowie jego mieszkać mogli, kiedy po kolei będą chodzili na uniwersytet.

— Kary cielesne w koloniach niemieckich. Gazety donoszą, że w posiadłościach niemieckich w Chinach mogą sady na Chińczyków nakładać także kary cielesne aż do stu uderzeń.

— W Berlinie wybuchło bezrobocie mularzy. Dotąd porzuciło pracę 600 przeszło. 44 firmy przyrzekły, że będą płaciły 65 fen. na godzinę; firmy te zatrudniają przeszło 1000 mularzy.

— W Niemczech właściciele cukrowni utworzyli związek, aby lepszy robić na sprzedaży cukru interes. Chcą oni podwyższyć cenę cukru o 3 fen na funcie. Obleczono, że wskutek tego podwyższenia ściągną z ludności w Niemczech około 57 i pół miliona marek więcej. Gazety wolnościowe domagają się, aby rząd w to wkroczył i związków mających za cel podrożenie środków żywności zakazał. Przez takie podrożenie ludność staje się niezadowoloną, a na niezadowoleni ludności cierpi państwo.

— W Alzacji i Lotarygii były dotychczas prawa wyjątkowe, ponieważ rząd jeszcze nie dowierzał ludności. Teraz 28 posłów alzackich i lotaryńskich wniosło do wydziału krajowego podanie aby te paragrafy zniesiono. W podaniu powiadają, że ludność alzacka już się uspokoiła zupełnie, że płaci podatki, dostarcza żołnierza, a posłowie pracują w parlamencie razem z innymi posłami nad nowymi ustawami i różnymi urzędzeniami społecznymi. Ludność uznaje krzywdę, jaka jej się dzieje i żąda aby prawa wyjątkowe zniesiono.

— Ciekawe rzeczy dzieją się w „zadzierzawionem“ przez Niemcy od Chińczyków Kiao-Czau. Odbyła się znowu bójka między niemieckimi żołnierzami a Chińczykami. Wychodzące tam niemieckie pismo opisuje wypadek w następujący sposób: W początku zeszłego tygodnia wachmistrz pograniczny Ditter stoczyć musiał na posiadłości niemieckiej walkę ze zbuntowanymi Chińczykami. Mieszkańcy wsi Jang-czang-czung ukradli albo zniszczyli pale wbite w ziemię w celu dokonania pomiaru okolicy. Wskutek tego zarząd wsi zawezwany został do wydania winnych w ręce sprawiedliwości, a że temu żądaniu zadosyć się nie stało, więc nałożono na mieszkańców karę. Mieszkańcy z kary tej nie uścili się, a gdy powtórne zawezwanie pozostało bez skutku, otrzymał Ditter nakaz z pomocą 6 żołnierzy mieszkańcom wsi kilka

sztuk bydła zafantować. Ditter zabrał tedy kilka sztuk bydła, lecz tymczasem otoczyli wieśniacy chińscy żołnierzy ciasnym kołem. Wachmistrza ściągnięto z konia i obrzucano kamieniami. W celu odstraszania napastników wystrzelił Ditter kilka razy w powietrze, ale nic to nie pomogło. Chińczycy odpowiedzieli na strzały gradem kamieni. Jeden żołnierz marynarki zraniony został ciężko w głowę. Wtedy w obronie własnego życia żołnierze dali ognia i na karabiny nasadzili bagnety. Wywiązała się walka, w czasie której zabito trzech Chińczyków, jednego niebezpiecznie zraniono. Teraz dopiero Chińczycy cofnęli się, poczem żołnierze oddalili się wraz z zafantowaną trzodą. W celu przyzwyczajenia krajowców do niemieckiej zwierzchności wysłano natychmiast oddział wojska w sile 30 głów pod dowództwem porucznika Brauchitscha do Jang-czang-czung. Wojsko rozkwaterowało się w świątyni (!) chińskiej.

— Saski dom panujący przeszedł za czasów Lutra na protestantyzm, tak jak wszyscy książęta w ziemiach niegdyś słowiańskich, przez biskupów i zakonników niemieckich zniemczonych. Dopiero w roku 1697 elektor saski Fryderyk August, zwany mocnym, powrócił na katolicyzm, bo tylko pod tym warunkiem wybrany został na króla polskiego. Potomkowie jego, spokrewniwszy się z domami bawarskim i austriackim, pozostali wierni religii katolickiej, teraz jednak zdaje się obawa, że królewski dom saski napowrót oddali się od katolicyzmu, a zbliży się do protestantyzmu, który wyznaje prawie cała ludność królestwa saskiego. Jako zapowiedź tego zwrotu można uważać okoliczność, że dla dzieci przyszłego następcy tronu saskiego ustanowiono nauczyciela luterskiego. Skoro wychowaniec innowiercy obejmie rząd w Saksonii, nastaną tam dla katolików jeszcze gorsze czasy. A już dziś dola katolików w królestwie saskim, pod królem katolikiem, bynajmniej nie jest godna zazdrości, bo trzecia część tj. 8000 dzieci katolickich nie pobiera nauki religii katolickiej, lecz zmuszona jest chodzić na katechizm luterski; są gminy czysto katolickie, leczące po kilka set dzieci katolickich, a nie mogące otrzymać upoważnienia, aby sobie za własne pieniądze wystawiły szkoły katolickie.

— W sejmie pruskim była mowa o nowem prawie względem wyborów komunalnych. O prawie tem pisaliśmy niedawno temu obszernie, tak, że każdy mógł zrozumieć, jaka jest różnica pomiędzy obecnym prawem, a tem jakie rząd wypracował. Wielkiej różnicy nie ma, bo głównie chodziło o to, żeby wybory były tajne, karteczkami, by każdy mógł głosować podług swej woli i sumienia. Dziś jest tak, że niejeden bogacz przy wyborach komunalnych ma takie same prawa, co tysiące biedaków. I nowe prawo też tego nie zmienia. W sejmie bronili prawa ministrowie Recke i Mikwel i prosili posłów o przyjęcie. Posłowie po części skarżyli się na to, że prawo zostało za późno przedłożone. Za dwa tygodnie ma się sejm rozjechać do domu, a jak tu w tak krótkim czasie dobrze nad prawem się namyślić. Oprócz tego wyrażali posłowie rozmaite życzenia, żeby to i owo zmienić. W końcu zgodzono

Wycieczka do Gietrzwałdu.

Towarzystwo polsko-katolickie ZGODA⁴ urządza w przyszłą niedzielę,

18-go czerwca,

wycieczkę do Gietrzwałdu. Wyjazd wozami rano o 5 z rynku remontowego (Remontemarkt). Członkowie płacą od osoby 50 fen., nieczłonkowie 1 m. W razie niepogody zostanie wycieczka odłożona.

ZARZĄD.

Dobrowolna sprzedaż.

Na posiadłości pani **Pieczewskiej w Wójtowie** sprzedawać będą **w sobotę, 17 czerwca po południu o 1-szej** wszystkie martwy inwentarz, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, jako to:

1 wóz spacerowy, 1 wóz do wyjazdu, 2 wozy robocze, 1 sanie robocze, 1 rozwerk, 1 sieczkarnię, 1 maszynę do czyszczenia, 1 trzyskibowy pług, pług, 2 brony i szle.

Mających chęć kupna zaprasza.

A. Froese, Olsztyn.

Doniesienie.

Zakupiwszy **cały wagon porcelany za gotówkę**, sprzedawać mogę mój towar taniej i rzetelniej, niż po okrzyczanych bazarach towarowych. Polecam naprzykład:

Talerze od 5 fen.

Garnki od 5 fen.

Wielkie miski od 20 fen.

6 niebieskich karbowanych misek za 1,50 m.

Teryny, do roznoszenia jada z pokrywką po 50 f.

Wszystka porcelana jest jak najlepsza i bez skazy.

➡ Proszę obejrzeć towar mój w oknie. ➡

A. Lubowski.



Węgrzyn.

Przez ostatni tego-roczny osobisty zakup na Węgrzech u producentów

nabyłem **wina górno-węgierskie** (tokajskie) tylko dobre i bardzo korzystne, na co Szanownym Odbiorcom zwracam uwagę.

➡ Cenniki próby na żądanie franko. ➡

Telefon **M. Janicki,** Jopegasse nr. 22.

Gdańsk.

Dom importowy i hurtowny handel win, koniaku, rumu i araku.

✠ Na przyjęcie do Komunii św. ✠

polecam wielki wybór

ubrań

tylko najlepszej dobroci,

gotowe i według miary.

B. JACOB,

skład ubrań dla mężczyzn i chłopców

Olsztyn, ulica Prosta 2.



WYPRZEDAŻ.

Mój nowo urządony skład postanowiłem zwinąć i dla tego

wyprzedaje

wszelkie towary po cenach zakupna, aby je jak najprędzej uprzętać

Hugo Lentz

W WARTEMBORKU.

Owca

biała, z pstrą głową, przybłąkała się do mnie i jest do odebrania.

Jan Pompecki,
gospodarz w Likuzach.

UCZNIA,

z dobrymi wiadomościami szkolnymi, do mego składu towarów kolonialnych, materyalnych, krótkich, żelaza i wyszynku przyjmę zaraz

A. Fox
w Dużym Lamkowie.

Ucznia

w naukę szewstwa przyjmie natychmiast

G. Perschon,
mistrz szewski w Wartenborku.

Zelazo w sztabach,
Zelazo w rolach,
Osie do wozów,
Sprężyny (fedry) do wozów,
Buchsy do wozów,
Cement,
Plecionkę trzcinową,
Gwoździe drutowe,
Okucia do drzwi,
Okucia do okien,
Okucia do pieców,
z powodu przeprowadzki sprzedaje jak najtaniej **handel żelaza**
L. Riess,
ulica Prosta 28.

Polecam: **Ryż** funt po 13, 14, 15 i 20 fen., **Sliwki** (szwaczki) funt 15, 20, 25 i 30 fen., Cienkie i grube **krupy** jęczmienne po 10 fen.

A. Lubowski.

Magazyn

trumien

i skąd wypraw dla niebożczyków

G. Puttlitz

ulica Gutszacka 10
(przy moście kolejowym)
poleca swój
SHŁAD
składający się z przeszło
60 sztuk

trumien metalow ch i drewnianch,
wielkich i małych, w każdej formie i wystawie, wybite i natychmiast gotowe do wzięcia po cenach tak taniach, jak nigdzie.

Sprzedaż drzewa.

We wtorek, 20 czerwca o 9 po poł. w Purdzie. Z Graszka 9 brzoź, 37 chójek II—V kl. 300 dragów VI i 100 dragów VIII kl. — Drzewo na opał o ile mały zapas starczy.

Na przyjęcie do Komunii świętej

poleca

wielki wybór



książek do nabożeństwa



➡ w polskim i niemieckim języku, po jak najtańszych cenach ➡

DRUKARNIA „Gazety Olsztynskiej”.